

# NOWY CZAS

KATOWICE

UL. MIEŁĘKIEGO 8

TELEFON 29-48

10gr

REPREZENTACJE:

BIELSKO, Kolojawa 4, tel. 28 94  
 SOŚNO WIEC, Bezzinska 12, t. 6-62  
 CIESZYN, ulica Głęboka Nr. 20  
 RYBNIK, Mikołaja Reja Nr. 9  
 TARNOWSKIE GÓRY, LUTZINGER

## Eskadra włoska przybyła do Labradoru 24 olbrzymy nad Atlantykiem Nieoczekiwany skandal z benzyną przy starcie

NOWY JORK, 12. 7. Hydroplany włoskie widziane były o godz. 13.15 według czasu Greenwich pod 57 stopniem 2 min. szerokości i 6 stopniem 5 min. długości. Hydroplany przeleciały więc większą część najniebezpieczniejszej strefy i znajdowały się wówczas o 250 mil na południe od Grenlandji i o 500 mil od Cartwright.

CARTWRIGHT, 12. 7. Eskadra włoska, która wystartowała dziś rano w Rejkiawiku, przyleciała do Cartwright na Labradorze, przebywając pomyślnie najtrudniejszy od cieków drogi nad Atlantykiem, wynoszący 1500 kilometrów. Opuszczenie na wodę odbyło się bez

przeszkód.

Start eskadry gen. Balbo nastąpi najprawdopodobniej jutro. Zapasy paliwa zostały już dostarczone.

Następnym etapem lotu eskadry włoskiej jest Shediac w Nowym Brunswiku, odległy od Cartwright o 750 mil.

## Dwa wyroki

### za obrazę Państwa Polskiego

Sąd okręgowy w Król. Hucie skazał wczoraj mieszkańca tej miejscowości, Karola Janecke, za znieważenie Państwa Polskiego, na 4 miesiące więzienia.

Za podobne przestępstwo skazano mieszkańca Siemianowic, Wilhelm Krügera, na identyczną karę.

## Mają pieniądze a nie płacą robotnikom Niesłychane metody szantażowe w fabr. „Transport“

W dniu wczorajszym u inspektora pracy Papierza w Król. Hucie odbyła się konferencja w sprawie zaostrzonej sytuacji strajkowej w fabryce „Transport“ w Wiel. Haj-

dukach, gdzie jak wiadomo, z powodu zalegania z wypłatą zarobków od blisko 4-ch miesięcy, porzuciła pracę cała załoga w liczbie 60 robotników.

Warto podkreślić, że dyrekcja tej fabryki składa się wyłącznie z obcokrajowców.

Na wstępie konferencji podnieśli przedstawiciele robotników fakt skandalicznego postępowania dyrekcji fabryki, która niedość, że zwleka od kilkunastu tygodni z wypłatą zarobków, ale obecnie — gdy wybuchł strajk — zastosowała system szantażowania strajkujących charakterystycznym obwieszczeniem, wywieszonym na murach fabryki.

Obwieszczenie to głosi, że strajk uważany jest za akt lekceważenia i w razie gdyby załoga natychmiast nie przystąpiła do pracy, to dyrekcja rozwiąże stosunek służbowy, zapewniając jednocześnie, że łamistrajki mają zapewnić ochronę policyjną.

W tym stanie rzeczy przedstawiciel robotników, sekretarz Bajdur, zwrócił się do inspektora Papierza o odstąpienie aktów tej sprawy prokuratorowi, podnosząc niezwykle szczegół, że według posiadanych wiadomości, dyrekcja dysponuje gotówką na wypłatę za legitych zarobków, jednak wypłatę sama uzależnia od swego widzimisie.

Przy tej samej okazji wyszło na jaw, że mimo szalonego bezrobocia, w fabryce tej pracowano nad godzinę.

Po zapoznaniu się z temi szczegółami, inspektor pracy oświadczył, że bezpośrednio po zakończeniu konferencji wpłynęło doniesienie karne na właściciela fabryki Rosenauera, obywatela austriackiego, zam. stałe w Gliwicach. W tym celu zarządzono natychmiastowe przesłuchanie urzędników, celem ustalenia konkretnych faktów, dotyczących szantażu.

Protokoły przesłuchań odstąpił prokuratorze.

## Tak mówi kapłan o wielkiem i mądrym sercu

J. E. ks. dr. Franciszek Lisowski, biskup tarnowski, wydał w sprawie zaś w Ropczyckim odezwę do kapłanów, która zawiera cenne wskazówki zasadnicze.

„W ostatnich tygodniach — pisze ks. biskup — w kilku parafjach diecezji naszej zaszły bardzo smutne wypadki, których następstwem była utrata życia kilku osób.

Bardzo nad tem wszyscy boleimy, bo przecież to owieczki nasze, drogie sercu naszemu.

Co jednak jest przyczyną tego nader smutnego stanu, tego pomruku i niezadowolenia wśród ludu naszego?

Zapewne ciężkie położenie materialne, brak grosza i zarobku. Ale to nie jedyna przyczyna. Ważniejsze od nędzy materialnej jest roznamienienie polityczne.

Nienawiść bowiem jest jak gorączka, która poniża imię chrześcijańskie, gdyż chrystianizm nakazuje miłość wszystkich bliźnich, nawet nieprzyjaciół, nadto nienawiść trawi organizm państwowy, ułatwia wrogom ataki na Kościół i Państwo.

stwu i burzy moralność publiczną.

Dalej poleca ks. biskup nie poruszać w kościele tematów politycznych, organizować w parafii stowarzyszenia katolickie, zwłaszcza młodzieży, a przede wszystkim zająć się ubogimi i bezrobotnymi.

„Przedewszystkiem macie się zająć ubogimi i bezrobotnymi. Stworzyć w każdej gminie komitety, złożone z kilku najlepszych ludzi, któreby zajęły się losem tych biedaków. Bogatsi i posiadający majątki muszą więcej okazać serca dla bliźnich i ich poratować“.

## Zjazd b. więźniów politycznych

W niedzielę, dn. 16 lipca r. b. o g. 10 rano odbędzie się w sali „Wypoczynek“ w Katowicach (Jana 10) VII walny zjazd byłych więźniów politycznych. Zarząd wzywa członków do gremialnego udziału w zjeździe. Wstęp na salę za legitymacjami.

## Wypowiedzenie umowy zarobkowej w górnictwie węglowym

W dniu wczorajszym związek pracodawców przemysłu górnio-hutniczego wypowiedział związkom robotniczym listownie obowiązującą do końca b. miesiąca umowę zarobkową w górnictwie, usta-

lona orzeczeniem ostatniej komisji arbitrażowej.

Pracodawcy nie wysunęli równo cześnie żadnych propozycji, jednak że jest wiadomem, że będą się oni domagali obniżki płac w górnictwie węglowym o 15 procent.

## Generał Baden Powell przybędzie do Polski

Twórca skautingu Gen. Lord Baden - Powell, który w sierpniu b. r. będzie odbywał wraz z 600 instruktorami i instruktorami skautowymi z Anglii okrętową wycieczkę po Bałtyku i krajach bałtyckich w dniu 16-go sierpnia zawita do Polski i zatrzyma się przez jeden dzień w Gdyni. Gen. Baden-Powell rozpoczyna swą wycieczkę 12-go sierpnia w angielskim porcie Southampton, skąd na okrecie „Calcaric“ wyjedzie do Rotterdamu. Z kolei zatrzyma się „Calcaric“ w Brunsbutel w kanale Kilońskim, w Gdyni, Nemeł na Litwie, w Rydze, w Revalu w Estonii, w Helsinkach w Finlandji, w Sztokholmie i wreszcie w Oslo w Norwegii, skąd powróci do Liverpool w Anglii. Cała wycieczka, w której sędziwemu

generałowi towarzyszy żona, potrwa 17 dni.

W programie pobytu twórcy skautingu w Gdyni przewidziane jest powitanie statku „Calcaric“ przez żagłówki polskich harcerzy na wysokości półwyspu Helu, następnie po przybyciu do Gdyni powitanie na statku przez Przewodniczącego Z. H. P. wojewodę D-ra Grażyńskiego oraz członków Naczelnictwa i Głównych Kwater mekiej i żeńskiej i władz gdynskich. Program przewiduje następnie przegląd drużyn harcerskich przez Gen. Baden - Powella, śniadanie na statku „Calcaric“, zwiedzanie portu Gdyni i miasta, zwiedzanie w okolicy rozbitych obozów harcerskich i popisy młodzieży harcerskiej. Po południu gen. Baden-Powell ma wyjechać do Zoppot.

## Lasy fińskie płoną 10.000 ludzi walczy z ogniem

HELSINGFORS, 13. 7. W różnych częściach Finlandji zanotowano w ostatnich dniach około 200 wypadków pożaru lasu. Szkody są bardzo znaczne, dokładna ich wysokość jeszcze nie jest ustalona.

Akcja ratunkowa prowadzona jest bardzo energicznie. W samym tylko o-

kręgu Pohjanmaa w gaszeniu ognia brał udział 10 tysięcy strażników i żołnierzy.

Powodem pożarów jest panująca tu od 2-ch miesięcy susza. Stwierdzono jednak także parę wypadków umyślnego podpalenia.

Dwie osoby zostały aresztowane.



Zastanówmy się trochę...

# Pożegnalna mowa profesora Rista

Przenieśmy się na chwilę do dalekiej Francji. W Paryżu w jednym z uniwersytetów odbywa się uroczyste zakończenie roku szkolnego. Do licznych gości, wśród których nie brak najwybitniejszych osób, i do zgromadzonych studentów, przemawia słynny profesor ekonomii politycznej, p. Rist. Żegna swoich słuchaczy temi słowami:

— Panowie, kurs mój jest skończony, i wątpię czy kiedykolwiek będziecie mogli odnieść z niego jaką korzyść, gdyż wszystko bierze w łeb na ziemi. Wypadki prześcigają nas, i naprawdę nie wiemy czy i kiedy powróci normalna sytuacja gospodarcza. Nie pozostaje mi nic innego, jak życzyć wam, żebyście już byli na tamym świecie w chwili, w której zawali się wszystko to, co wam przez cały rok mówiłem...

Przeczytajmy uważnie te słowa: „Życzę wam, żebyście już byli na tamym świecie w chwili, w której zawali się wszystko to, co wam przez cały rok mówiłem...” Tyle ma do powiedzenia swoim uczniom, uczniom, którzy się przecie przygotowują do objęcia przeróżnych wybitnych stanowisk w społeczeństwie, do budowania, do rządzenia państwem, do tworzenia lepszej przyszłości — ich profesor.

Profesor ekonomii politycznej czyli człowiek, który najbardziej może jest powołany do wydania prawdziwego sądu o tem co się teraz na ziemi dzieje i co nas prawdopodobnie przy obecnym systemie społecznym, narodo-

## Pogoda

Małopolska wschodnia: po chmurnym ranku w ciągu dnia roz pogodzenie. Bardzo ciepło. Stabe wiatry z kierunków południowych. Pozostałe dzielnice: pogoda słoneczna i upalna o zachmurzeniu umiarkowanym lub niewielkim. Stabe wiatry południowo-zachodnie, na wybrzeżu umiarkowane.

—oOo—

## Wróżby na dziś

Wczesne godziny ranne mogą jeszcze zaznaczyć się gorzej, dzięki pewnemu niepokojowi lub nerwowości, jaka się da odczuwać, co jednak później w miarę podnoszenia się słońca nad horyzontem — całkowicie ustąpi.

Wobec tego sytuacja ulegnie poprawie, ale nie należy zapominać, że między godz. 13-tą a 14-tą będzie się już manifestować gorsza passa — zwłaszcza pod względem stosunków z przełożonymi i osobami wyżej stojącymi, oraz nowych poczynań.

Później — między godziną 16-tą a 17-tą — możemy znowu przeżywać jakieś zawody, rozczarowania, złudzenia lub podstępny. Obietnice dokonane w tym czasie — nie będą dotrzymane.

Wieczór w godzinach późniejszych zapowiada się dość niespokojnie. Wzrastająca ruchliwość umysłu i towarzysząca nie przyniesie nam powodzenia — lecz raczej niepokój, nieoczekiwane zmiany i wstrząśnienia.

wym i gospodarczym — czeka w najbliższej przyszłości...

Bardzo to jest smutne... I ja-

kże tragicznej wymowy nabiera w dobie, w której na tysiącnych konferencjach różni mniej

## Prokurator Rauze wnosi o uznanie spisku Proces Centrolewu trwa

Sprawa b. więźniów brzeskich rozpoczęła się wczoraj o godzinie 9 m. 5. Ławę oskarżonych reprezentowali wyłacznie pp. dr. Pragier i dr. Kiernik. Wobec zrzeczenia się przez obrońców referowania części aktów, sędzia referujący. Konstanty Jaworowski, już o godz. 10 min. 20 rano zakończył swą pracę.

Przewodniczący, wiceprezes Stefan Zaborowski, zwrócił się do ławy oskarżonych z zapytaniem, co mają do oświadczenia w związku z wytoczoną im sprawą.

Posel Pragier powołuje się na swoje wyjaśnienia złożone w I instancji. Posel Kiernik oświadcza, że do żadnej winy się nie poczuwa, do spisku nie należał bo spisku nie było, gwałtu przez niego nie organizował ani on ani jego stronnictwo. Do zmiany rządu dążył, ale w ramach dozwolonych przez prawo i konstytucję.

Po tych wyjaśnieniach oraz załatwieniu formalnych wniosków, przewodniczący zarządził krótką przerwę, a następnie, po zamknięciu przewodu sądowego, udzielił głosu stronom.

Pierwszy zabrał głos prok. Rauze, który w mowie swej twierdził, że centrolew prowadził walkę z rządem i państwem. Ten związek, jak twierdził, osk. Ciołkosz, trwał stale, a powziął sobie za zadanie obalenie rządu marszałka Piłsudskiego.

Z kolei prok. Rauze zajmował się

każdym z oskarżonych, mówiąc o sprzecznościach między celami poszczególnych stronnictw, wchodzących w skład centrolewu i dochodzących do wniosku, że tylko nienawiść mogła skłonić ten związek, który, jakby dla Ironii, nazwano „Związkiem prawa i obrony ludu”, którego przedstawiciele, według p. prokuratora podlegali do rewolucji. Centrolew przygotowywał spisek i kontynuował walkę, rozpoczętą na terenie parlamentu.

Mózgiem, sercem i ramieniem Centrolewu była P. P. S. — twierdził p. prokurator, a Witos do chłopów mówił: „jak się zacznie ruch w mieście, to i wy na wsi nie siedźcie spokojnie”.

Prok. Rauze przechodzi do omówienia rezolucji kongresu krakowskiego, który przywódcom dał mandaty na przyszłość i zaakceptował dotychczasową ich działalność.

„Czas skończyć z dyktaturą” mówił się w deklaracji Centrolewu z 23 maja 1930 r. i „przystąpić do jej likwidacji”.

To wszystko są czyny, które się kwalifikują ze 102 art. kodeksu karnego, jako podburzanie do obalenia istniejącego w państwie rządu.

Kończąc swe wywody prok. Rauze popierał skargę urzędu prokuratorskiego, w której chodzi o zmianę kwalifikacji prawnej, t. j. uznanie spisku, a nie przygotowania do zamachu, jak to orzekł sąd okręgowy.

lub więcej wyfraczeni i bankrutujący zbawcy ludzkości — wygłaszając pełne optymizmu mowy — obiecują nam bez przerw poprawę gospodarczą i dobrobyt... Obiecują...

Chciałoby się zawołać. Krzyknąć do nich:

„Wy, którzy dzierzycie losy świata i odpowiedzialni jesteście za wszystko, co w waszych krajach się dzieje! Przerwijcie na chwilę swój kontredans dyplomatyczny i posłuchajcie, co mówi stary profesor ekonomii politycznej, który niewątpliwie całe życie wierzył w mądrość, autorytatywność, w trwałość i potrzebę tej dziedziny wiedzy, której nauczał... W jej zdolność kierowania światem, życiem narodów i dobrobytem jednostki...”

A dziś publicznie wyznając bankructwo swojej wiary i wiedzy rzuca tragiczne ostrzeżenie...

Posłuchajcie, co mówi profesor Rist w Paryżu...

—):\*(—

## Pakt czterech

jutro będzie podpisany

LONDYN, 13.7. Podpisanie paktu 4-ch nastąpi w Rzymie w dniu 15 b. m.

## Wielka afera z funduszem zapomogowym

Wywołała popłoch w obozie volksbundowych sojuszników przemysłu

Ujawniona przez nas nowa afera z funduszem zasiłkowym pracowników hut koncernu Współnoty Interesów, na który składali się niezbyt dobrowolnie robotnicy Polacy wywołana na Śląsku olbrzymie poruszenie.

Jakkolwiek bowiem sprawa ta by-

ła bardzo głośną wśród opłacających w tak niezwyklej formie haracz Volksbundowi, to jednak z obawy utraty chleba milczeli. Dziwnem jest jednak, że ujawnienie tej całej afery musiało nastąpić dopiero przez nasze piśmo, a nie zajął się tem któryś z dyrek-

torów — Polaków, będących przecież także w tym koncernie, a którym bezwzględnie te rzeczy musiały być wiadome.

W związku z ujawnieniem przez nas tej całej sprawy, byłoby pożądanym wyjaśnienie miarodajnych władz administracyjnych, czy ta publiczna

zbiórka tych funduszy odbywała się za ich zezwoleniem, bowiem mamy poważne wątpliwości, czy ściąganie tego „dobrowolnego” haracz nie odbywało się

z jaskrawym pogwałceniem obowiązujących przepisów.

Spółceństwo polskie musi energicznie domagać się

wyświetlenia tej afery do gruntu. Muszą stać się publiczne wiadomości kwoty, jakie zdobyto w ten sposób ściągając, a następnie zużycie tych sum, bo przecież

nie o grosze tu chodzi. Wyobraźmy sobie ile miesięcznie zdobyto w ten sposób zebrac. Korzystali zaś z tego

adherenci Volksbundu, których los leżał na sercu pp. Bernhardom. Sliwinsky’em i Ernstom.

Zdemaskowanie tej filantropii z cudzej kieszeni wywołało szalony popłoch

w obozie Volksbundowym, a już prawdziwą trwogę pogłoska, że sprawą zajął się z urzędu prokurator.

## Podsadna uciekła z rozprawy w przewidywaniu skazującego wyroku

Na ławie oskarżonych Sądu okręgowego zasiadła wczoraj pod zarzutem trudnienia się niedozwolonemi zabiegami mieszkanka Welnowca, Elżbieta Giedyga.

Jedną z jej klientek, Marta Skorupowa również z Welnowca, została niedawno skazana za korzystanie z usług Giedygówny na 6 miesięcy wię-

zienia. Ponieważ przy tej okazji ustalono, iż Giedygówna trudni się tym procederem zawodowo, wytoczono jej sprawę karną. W czasie jednak zarządzonej przerwy Giedygówna ułotniła się z sali sądowej, wobec czego rozprawę musiano przerwać i sąd zarządził przymusowe doprowadzenie oskarżonej.

—):\*(—

## Rubryka bez końca...

Mimo skutecznej naogół walki policyjnej ze złodziejami w Kró. Hucie niema już dnia, aby nie dokonano przynajmniej kilku pomysłowych kradzieży.

W ciągu ub. nocy nieznani sprawcy włamali się do stojącego przy ul. Florjańskiej wozu meblowego firmy spedycyjnej Antoni Opeldus (3 Maja 41), skąd wynieśli 160 koców do pakowania mebli, płachtę do nakrycia forte-

pianów i pasy do dźwigania mebli, wyrządzając szkodę na 400 zł.

Inni rycerze wytrycha włamali się do biura rozlewni piwa Pawła Buchwalda (Marjańska 35) i po splądrowaniu szaf i biurek zabrali nową maszynę do pisania syst. „Underwood” oraz skrzynkę piwa butelkowego, wyrządzając szkodę na 1,150 zł.



## Bernhardt i Morcinek na wolności za kaucjami

W związku z zakończeniem dochodzeń przeciwko generalnemu dyrektorowi hut koncernu Wspólnoty Interesów, Bernhardtowi i szefowi walcowni huty Królewskiej, Morcinkowi, na skutek starań obrońców mec. Zbistawskiego i Bajer, wypuszczono w dniu wczorajszym na wolną stopę dyrektora Bernhardta za kaucją 80.000 zł. i Morcinka za kaucją 20.000 zł.

Na marginesie tej sprawy musimy wyrazić zdziwienie, że koncern Wspólnoty Interesów, który rzekomo walczy z trudnościami finansowymi i w związku z tem zabiega ciągle o względy władz skarbowych w kierunku ulg w spłacie podatków, tak lekką ręką znalazł wolne 100.000 zł. na kaucje za swoich ludzi, pozostających pod zarzutem sabotowania zamówień zagranicznych.

## Kotzias wypuszczony z więzienia Sensacyjny zwrot w jego sprawie

Decyzją sądu okręgowego w Katowicach został wczoraj wypuszczony na wolną stopę główny bohater afery skarbowej, Kotzias, który niedawno został skazany za machinacje podatkowe.

Wypuszczenie Kotziasa na wolną stopę łączy z niedawnym aresztowaniem jednego z głównych świadków w jego procesie, Jana Lier-

scha, pod zarzutem krzywoprzysięstwa.

## Obwiepol żywiecki na ławie oskarżonych

Z Żywca donoszą: 20 b. m. odbędzie się przed sądem okręgowym w Wadowicach rozprawa karna przeciw przywódcom rozwiązanej obecnie Obozu Wielkiej Polski z Jerzym Ferensem na czele. Akt oskarżenia zarzuca im wywołanie ruchów antyżydowskich w Miłowie, Rajczy i powiecie żywieckim. Na rozprawę, która potrwa prawdopodobnie 10 dni powołano 45 świadków. Łącznie na ławie oskarżonych zasiądzie 41 osób.

## Pół roku więzienia posiedzi fałszywy świadek

Przed sądem okręgowym w Katowicach odpowiadał za fałszywe zeznania Władysław Kapusta z Mikołowa, który stając przed niedawnym czasem przed sądem w charakterze świadka na rozprawie o pobicie policjanta, zeznał, iż widział, jak oskarżony Emil Gruszczyk bil cegła policjanta, podczas kiedy inni świadkowie tego nie potwierdzili, a przeciwnie, zaprzeczyli. Sąd, po przesłuchaniu świadków, skazał Kapustę za fałszywe zeznania na pół roku więzienia.

## Ofiara upałów

W godzinach popołudniowych kąpać się w Brynicy w Wielkiej Dąbrowie, 19-letni Stefan Zagórny z Michałkowic (Maciejkowiacka 4) dostał się w odmet, a nie umiejąc pływać, zniknął pod wodą, czego nikt nie zauważył.

Na zwłoki topielca natknął się zupełnie przypadkowo Augustyn Rak, który ofiarę kąpielii wyłuskał z brzozy. Wszelka pomoc okazała się bezskuteczna. Zwłoki Zagórnego przewieziono do kostnicy w Michałkowicach.

## Zawiadomienie

Podajemy do wiadomości naszych Czytelników  
**Z CZERWIONKI I OKOLICY**  
że kolporterem naszym na ten okręg jest  
**p. Emil Nosiadek z Czerwionki, ul. Powstańców 4.**  
do którego tylko należy się zwracać w sprawie abonamentu i dostawy pisma.



## Przemyślnik śmiertelnie postrzelony w czasie przekraczania granicy

Na zielonej granicy koło Brzezin postrzelony został przez strażnika mieszkaniec Król. Huty, Alfred Bromber, który zamierzał przemy-

ścić większą ilość owoców południowych. Ponieważ na wezwanie do zatrzymania się nie reagował i zamierzał zbiec z powrotem do Niemiec, strażnik oddał za nim dwa strzały, które trafiły go w brzuch i lewą nogę, tak, że padł on bezprzytomny na ziemię i w stanie beznadziejnym odstawiony został do szpitala w Król. Hucie.

## Magazyn szmuglu

Posiadając informacje, że w mieszkaniu Oskara Beisera przy ul. Wolności 87 w Król. Hucie ukrywane są artykuły, pochodzące z przemysłnictwa, straż graniczna przeprowadziła w dniu wczorajszym rewizję, w wyniku której zajęto większą ilość cygar niemieckich.

Czas już największy, by pan Beiser nauczył się palić wyroby polskiego mopolu tytoniowego, gatunkowo znacznie lepsze i tańsze od niemieckich, a co najważniejsze, bez ryzyka zajęcia przez organa celne.

## Śmierć pszczoł w ogniu

W zabudowaniach Pawła Kaptura w Kończycach powstał z nieustalonej przyczyny pożar. Pastwą żywiołu stała się drewniana szopa z narzędziami ogrodniczymi i pszczelarskimi oraz 7 rojów pszczoł. Poszkodowany oblicza stratę na 1.000 zł.

## Radjo-kradzież

W niewytłumaczony dotąd sposób do stali się jacyś „radio-amatorzy” do mieszkania pani Antoniny Malcherzykowej w Król. Hucie (Ks. Gałęzki 6), skąd wynieśli piękny 3-lampowy radio-odbiornik wartości 750 zł.

Po odbiorniku pozostała tylko antena i wspomnienie...

## Radjo

KATOWICE. Piątek, 14 lipca 1933 r.  
7.00: Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 7.05: Gimnastyka. 7.20: Muzyka z płyt gramofonowych. 7.52: Chwilka gospodarstwa domowego. 7.55: Przerwa. 11.57: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.05: Muzyka (płyty). 12.33: Komunikat meteorolog. 12.35: Muzyka (płyty). 13.00: Przerwa. 14.55: Muzyka (płyty). 15.05: Komunikat gospodarczy i giełdowy katowicki. 15.15: Muzyka (płyty). 15.25: Komunikat gospodarczy z Warszawy. 15.35: Muzyka (płyty). 15.45: Pogadanka z działu „Kosmetyka”. 16.00: Transmisja koncertu popularnego z Ci chocinka. 17.00: „Ptaki w służbie nauki”. 17.15: Koncert solistów z Krakowa i Warszawy. 18.15: „Budujemy parowóz”. 18.35: Muzyka (płyty). 19.05: „Starość i śmierć”. 19.20: Rozmaitości. 19.35: Komunikaty sportowe. 19.40: „Na widnokręgu”. 20.00: Audycja z okazji Święta Narodowego Francji. 21.10: D. c. transmisji z Warszawy. 22.00: Muzyka taneczna. 22.25: Wiadomości sportowe. 22.35: Wiadomości meteorolog. 22.40: Muzyka taneczna. 23.00: Plaga gadulstwa chorobliwego, w języku francuskim.

## Dość tych prowokacji! Nowy występ niemieckich „patriotów”

Na ulicy Urbanowicza w Król. Hucie zebrała się w pobliżu plantacji grupa młodych mężczyzn, składająca się z około 50 osób, którzy zaczęli śpiewać prowokacyjne pieśni niemieckie. Kiedy policja zamierzała przeszkodzić im grupa rozdzieliła się na dwie części, przyczem jedni poczęli niszczyć krzewy na plantacjach, drudzy zaś wybić szyby w pobliskiej szkole

handlowej, wnosząc przytem okrzyki w języku niemieckim: „Poczekajcie, my wam już pokażemy, wy świni”.

Przybyła pomoc zaalarmowanych policjantów opanowała sytuację i kilku z pośród uczestników tej prowokacji aresztowała. Szczegóły dochodzeń trzymane są narazie w tajemnicy.

## Fałszerz książeczek P.K.O. ujęty na gorącym uczynku w Szopienicach

W urzędzie pocztowym w Szopienicach przytrzymano wczoraj znanego fałszerza książeczek oszczędnościowych P. K. O., Stanisława Dąbrowskiego z Warszawy, który na fałszowaną przez siebie książeczkę zamierzał podnieść 100 zł.

Przy tej okazji stwierdzono, że Dąbrowski w tym samym dniu zdołał już podnieść w urzędach poczt. Katowice 1 i 2 po 100 zł.

Za oszustwa na szkodę P. K. O. poszukiwany jest Dąbrowski również przez Urząd śledczy w Warszawie.

## Przyszła Kryśka na Matyska...

Z Białej donoszą: Prawdziwą plagą mieszkańców pow. bielskiego byli dwaj nieuchwytni włamywacze, którzy w ciągu niespełna trzech miesięcy dokonali kilkunastu śmiałych wypraw złodziejskich.

Wreszcie udało się policji państwowej osadzić ptaszków w „klatce”. Są to znani policji i wielokrotnie karani przestępcy, 21-letni Adam Greń z Ko-

morowic 301, 25-letni Władysław Bryła z Halcnowa 38, obydwaj czeladnicy rzeźniccy.

Mieli oni swój system polegający na tem, że po włamaniu się do jakiegoś mieszkania do zamka wtykali kawałek drutu i gdy postyszeli szmer klucza lokatora, tylnym wejściem lub oknem uciekali z łupem.

## Masowe ćwiczenia dla młodzieży

Przypominamy, że z dniem 26 czerwca rozpoczęły się masowe ćwiczenia sportowe dla młodzieży pod kierunkiem wykwalifikowanych instruktorów i wychowawców - nauczycieli.

Wszyscy Rodzice, którzy dotąd z tej okazji nie skorzystali, winni skierować swe dzieci na boisko K. S. „Pogoni”, względnie Pol. K. S., gdzie codziennie z wyjątkiem środy, odbywają się ćwiczenia między godz. 9 a 11 przedpoł. Ćwiczenia te przeprowadzane są przez ośrodek W. F. i P. W. zupełnie bezpłatnie.

## Powrót i wyjazd dzieci na letnisko w Gorzycach

Wysłane w dniu 16 czerwca r. b. przez Miejski Urząd Opieki w Katowicach dzieci szkolne na kurację do Gorzyc powracają w sobotę, 15 lipca do Katowic.

Rodzice winni dzieci odebrać w halli III kl. dworca kolej. w Katowicach o godz. 19-ej.

## Czerwony kur

Onegdaj późnym wieczorem powstał pożar w zabudowaniach Tomasza Bukowczana w Dziedzicach. Pastwą ognia stał się dom mieszkalny wraz z przyległą stodołą i urządzeniem kilku lokatorów, którzy ponieśli szkodę, ocenianą na 4 tys. zł.

Tegoż dnia po godz. 11 w nocy spłonął dom mieszkalny, stodoła i chlewy oraz zapasy siana Katarzyny Heinrichowej w Aleksandrowicach pow. Bielsko. Ogólna szkoda wynosi 1.200 zł.

W akcji ratowniczej brały udział w obu wypadkach miejscowe i okoliczne straże pożarne.



# Przez wsie łowickie w pościgu za zbrodnią

(Reportaż własny specjalnego wysłannika)



„Tu zbrodniarz zranił moją córkę! (Marcin Perzyna mówi o napadzie).

Pierwszy etap wędrowki, o której pisałem wczoraj, zakończyłem w Łowiczu, a raczej pod Łowiczem na polach Popowskich.

## Znowu — zmaż żona — zaszka

Pole, jak pole, pokryte trawą i kwieciami, pogodnie i wesołe, w pro mienach słońca skapane. A jednak tu właśnie znaleziono przed miesiącem zwłoki robotnicy 25-letniej Bronisławy Kucharkówny. Już po bieżnie oględziny wykazały, że śmierć nastąpiła wskutek uderzenia żelazem w tył czaszki. Dalej badania ujawniły, że Kucharkówna przed zbrodnią została zniewolona, stąd niemal pewność, że morderstwa dokonano na tle seksualnym.

Kucharkówna znaleziono w pobliżu domu, w którym mieszkała w Popowie; wskazywałoby to, że zbrodniarz obserwował uprzednio Kucharkównę i czekał na moment, że znajdzie się sama w polu i tam dokonał napadu. Pola popowskie znajdują się przy drodze Łowicz—Sochaczew, w odległości kilku kilometrów od Ziekowic, gdzie znale-

ziono trupa Brzozowskiej.

I w tym drugim wypadku śledztwo utknęło na martwym punkcie i dopiero zbrodnia pod wsią Niedźwiady pobudziła na nowo czynność policji.

## W zagrodzie Marcina Perzyny

Niedźwiady — to dwie zamożne i rozległe wsie, położone przy szosie poznańskiej w odległości 5 kilometrów od Łowicza, a 9 km. od Popowa.

Pogodne, wesołe chałupy łowickie tona w zieleni sadów, szeroką drogą poprzez wieś jedziemy do zagrody Marcina Perzyny, ojca ciężko rannej Aleksandry.

Stary księżak o regularnych jakbyz granitu ciosanych rysach twarzy, wychodzi na nasze spotkanie przed próg wielkiej czerwono malowanej chaty. Za nim — kilka kobiet...

— Pan Marcin Perzyna?

— Ano... Panowie do nas?

Rozmowa nawiązuje się szybko. Marcin Perzyna, właściciel 24-morgowego gospodarstwa wykazuje

dużą inteligencję i rozumie konieczność informowania prasy o wszystkim.

## Feralna sobota

Na wstępie — komunikujemy mu radosną wieść: tylko co właśnie pytaliśmy o zdrowie córki w szpitalu. Powiedzieli:

„dziewczyna silna, operację przeszła szczęśliwie i najdalej za dwa tygodnie będzie już w domu!”

— Bogu niech beda dzięki! — szepcze stroskany ojciec. Szczęść mam, panie, córek; dwie zameżne, cztery panny. Olke oddałem do gimnazjum, skończyła już sześć klas, do domu na lato przyjechała i tak ją wypadek spotkał... Niezłazście! Miałem też syna, ale kilka lat temu utonął...

— Jakże to było z córką?

— Ano w sobotę, 1 lipca poszła o 10-ej rano na nasze pole aż za szosę. Nie wracała długo... Matka po nią poszła o 2-ej pp. Siedzę w domu, a tu sasiad wpada i krzyczy: „córke wam zabili!” Pędzę na szosę i widzę, jak matka na polu nad córką stoi, a ta cała w krwi i już nieprzytomna... Duchem wóz zaprzęgliśmy i — do szpitala!... Doktor mówił, że dziewczyna za 3 godziny musiła z rozbitą głową leżeć...

— Daleko to stąd?

— Z półtora kilometra, będzie. Za szosą poznańską...

## Ślady krwi

Jedziemy tam. Marcin Perzyna, wskazując drogę, wiodącą między pachnącymi łanami dojrzałego już żyta. Siega niemal do ramion, a człowieka z łatwością ukryje.



Kostium kąpielowy dozwolony bez zastrzeżeń nawet w purytańskiej Anglii.

Zbrodniarz miał ułatwioną ucieczkę, jeśli uciekał przez pola (bo miał szosę w pobliżu!).

Po półgodzinnej wędrowce — przecinamy szosę poznańską; słońka między zagonem seradeli, a żytem wiodzie do miejsca, gdzie została napadnięta Aleksandra Perzynówna. Oglądamy je uważnie: Tam żyto na znacznej przestrzeni zmieściło i stratowane, kłosa leżą na ziemi, spłaszczone, widać, że w tym miejscu toczyła się gwałtowna, zażarta walka — o życie... Ślady jej pozostały zresztą i to bardzo wyraźne: między złotem żyta czernieją na ziemi skrzepie piamy. To krew dziewczyny...

## „Myśleli, że to żarty!”

Czy teren zbrodni został aby do kładnie przeszukany? Podobno tak — nazajutrz po wypadku. Ale nie zabezpieczono go w porę, tak że pies policyjny był w nielada kłopot: dokąd biec i kogo szukać? Po biegł więc zrazu do szosy, ale wnet zawrócił z powrotem do zgniecionego żyta i zaczął wyć. Psi wch-

zymili prawdopodobnie zbyt liczne w tym miejscu chłopskie buty...

Jaki był przebieg zbrodni? Odtwarzamy go, według słów Perzyny i tych, co... widzieli zbrodniarza!

Dziewczyna stała na skraju pola seradeli o 150 kroków od szosy, zwrócona tyłem do zboża. Nagle stamtąd wypadł jakiś drab, porwał ją w pół i powalił na ziemię. Rozpoczęła się rozpaczliwa walka; Perzynówna bronila się zaciekle, a zbrodniarz, widząc, że mu nie ulegnie — dobył z kieszeni kawał żelaza (był to nie młotek, lecz pret żelazny) i uderzył dziewczynę kilkakrotnie w głowę. Gdy straciła przytomność — chciał dokonać gwałtu, ale spłoszył go zbliżające się głosy i uciekł w stronę Łowicza. Wieśniacy widzieli człowieka w zielonkawej kurtce, jak „baraszkował w zbożu”, ale myśleli, „że to ino żarty”...

Człowiek uszedł następnie w stronę miasta, a ofiara tych „żartów” leżała bezprzytomnie od 12-ej w południe do 3-ciej!

## Te, które ocalały...

Kończymy oględziny i jedziemy da-



Szpital Św. Tadeusza w Łowiczu, gdzie przebywa Perzynówna.

## Fale radja

PIĄTEK  
WARSZAWA. (Dług. fali 1411,8 m.)  
7: Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 7:05: Gimnastyka. 7:20: Płyty. 7:30: D. c. płyt. 7:50: Chwilka gospodarstwa domowego. 11:57: Sygnał czasu. Hejnał z Krakowa. 12:05: Płyty. 12:35: D. c. płyt. 14:55: Płyty. 15:15: Płyty. 15:35: D. c. płyt. 15:50: Wiadomości wojskowe i strzeleckie. 16: Audycja ze Lwowa dla chorych. 16:30: Płyty. 17: Odczyt: „Jak fotografować latem?”. 17:15: Koncert solistów z Krakowa. 18:15: Odczyt: „W rocznicę Grunwaldu”. 18:35: Koncert popularny z Cechocinka. 19: Płyty. 19:40: Kwadrans literacki. „Bitwa pod Grunwaldem” z „Krzyżaków” Sienkiewicza. 20: Muzyka lekka. 21:15: „Wiadomości ogrodnicze”. 21:30: Koncert Chopinowski w wyk. H. Sztompki. 22: Muzyka taneczna z Cechocinka. 22:40: D. c. muzyki tanecznej z Cechocinka. W przerwie: Wiadomości z Kraju dla członków „Polskiej Ekspedycji Polarnej” na Wyspie Niedźwiedziej.

Chwilka gospodarstwa domowego. 11:57: Sygnał czasu. Hejnał z Krakowa. 12:05: Płyty. 12:35: D. c. płyt. 14:55: Płyty. 15:15: Płyty. 15:35: D. c. płyt. 15:50: Wiadomości wojskowe i strzeleckie. 16: Audycja ze Lwowa dla chorych. 16:30: Płyty. 17: Odczyt: „Jak fotografować latem?”. 17:15: Koncert solistów z Krakowa. 18:15: Odczyt: „W rocznicę Grunwaldu”. 18:35: Koncert popularny z Cechocinka. 19: Płyty. 19:40: Kwadrans literacki. „Bitwa pod Grunwaldem” z „Krzyżaków” Sienkiewicza. 20: Muzyka lekka. 21:15: „Wiadomości ogrodnicze”. 21:30: Koncert Chopinowski w wyk. H. Sztompki. 22: Muzyka taneczna z Cechocinka. 22:40: D. c. muzyki tanecznej z Cechocinka. W przerwie: Wiadomości z Kraju dla członków „Polskiej Ekspedycji Polarnej” na Wyspie Niedźwiedziej.

lej do wsi Niedźwiady Drugie, które małeletnie mieszkanki Aniela Okrucówna i Natalia Podraszkówna wyrwały się cudem z rak potwora.

Wypadek miał miejsce tego samego dnia, t. j. 1 lipca również przy szosie poznańskiej, o kilometr dalej od Łowicza, niż teren, który oglądaliśmy przed chwilą.

Aniela i Natalia niechętnie odpowiadają na pytania, dopiero gdy matka i starsza siostra dodają im odwagi — języczki się rozwiązują...

Okrucówna ma swoich 13 lat, jest dość wysoka i tęgą; ładne niebieskie oczy śmieją się z pod białej chustki: „Wyszliśmy w pole z Natalią paść gości... Nagle wypadł jakiś człowiek i wołał na nas: „Chodźcie tu, dziewczynki!”, to my w nogi...”

Opowiadanie brzmi trochę niewyraźnie i kilka pytań poprawia sytuację i okazuje się, że drab, nie mówiąc, podbiegł do Okrucówny i chwycił ją za rękę. Dziewczyna narobiła wrzasku, Natalia — również, wyrwały się z rak mężczyzn i uciekły w stronę szosy, bo właśnie przejeżdżał jakiś wóz, więc je zabrał.

## Rysopis zbrodniarza

Tymczasem złoczyńca bynajmniej nie uciekał; schował się tylko za szosę i tam „odgrażał” dziewczynki.

Z dalszych odpowiedzi udaje się nam powoli odtworzyć rysopis „wampira”: miał zielonkawą, dobrze „wypaloną” (spłowiałą) kurtkę, czapkę z daszkiem i buty z cholewami. Ten rysopis



Letni kostium spacerowy z ciemnoczerwonej tafty z białym deseniam.



We wsi Niedźwiady przed chatą Podraszków.

zgadza się mniej więcej z tem, co podała Perzynówna.

Twarz zbrodniarza? Szerokie wykrzywione usta i czarny angielski wąs — oto wszystko, co zdołali zauważyć, ale poznałyby go napewno...

— Czy z fotografii?

Może i z fotografii, bo w policji pokazywano pięć „obrazków”; to na jednym zdawało się im, że był ten sam...

## Gdzie szukać zbrodniarza

Zestawienie dwóch wypadków: napadu na dwie dziewczyny i napadu na Perzynównę — pozwala określić drogę złoczyńcy. 1 lipca o 10-ej rano, idąc szosą schodzi w pole i tu dostrzega Aniela i Natalię, pasące gości. Napad się nie udaje; dziewczyny uciekają. Potwór wraca na szosę, idzie w stronę Łowicza i nieco dalej na łączę widzi sylwetkę dziewczyny.

Boi się ją spłoszyć, więc kryje się w życie i podchodzi od tyłu... Po dokonaniu krwawego czynu u-

cieka — prawdopodobnie w stronę Łowicza, boć przecież od strony Kutna mogli go już szukać chłopcy — zaniepokojeni tem, co się stało z Okrucówną. Tembardziej, że dziewczynom po napadzie zginęły... gości i urządzono na nie formalną obławę. Gdyby zbrodniarz uciekał tedy — zostałby niechybnie dostrzeżony...

Pozostaje więc Łowicz, okolice i... dworzec kolejowy w Łowiczu. Zdażyłby napewno uciec — jeżeli nie piechota, to... pociągami w stronę Warszawy, lub Poznania.

Czy napady w dniu 1 lipca są dziełem tego samego człowieka, który zamordował Brzozowską i Kucharkównę? Jeżeli tak — to Bieńkowski siedzi niewinnie, a zbrodniarza należy szukać w najbliższych okolicach Łowicza, bądź nawet w samym mieście. Jeżeli nie — to dziś możemy tropić „wampira” tak w Łowiczu, jak w Warszawie, tak w Kutnie, jak i w Poznaniu... I dlatego policja w tej sprawie będzie miała wnikliwie wdzięczne pole do popisu...



Marcin Perzyna opowiada o zbrodni...



Natalia Podraszkówna i Aniela Okrucówna (pośrodku), obok Marcina Perzyna.



## Tajemnice toru wyścigowego

## Na gorącym uczynku

Wśród absolutnej ciszy panującej w stajni Matrasz podkradł się do boksu „Reri”, zaszedł konia od tyłu i ręką namacał na udzie miejsce, w którym powinien dokonać zastrzyku.

Rece mu drżały, skroń pulsowała, już chciał się cofnąć, ale pomyślał sobie, iż zapóźno jest już na wahanie.

„Reri”, jak gdyby przeczuwała co jej grozi. Raz po raz odwracała łeb patrząc na Matrasza, lśniąca skóra na udzie drżała jej nerwowo.

Wreszcie Matrasz zdecydował się. Pamiętając o wskazówkach Kosmala wbił na ukos ostrą igłę w ciało konia. „Reri” rzuciła się, ale już było po wszystkim.

Matrasz wyciągnął igłę i wyszedł z boksu. Kosmala stał ukryty za filarem i roziskrzonym wzrokiem przypatrywał się tej całej scenie.

— No i jak się udało? spytał cicho.

— Dotychczas dobrze. Czy przedko będzie to miało jakiś skutek?

— Niedługo, przypuszczam, że w ciągu kwadransa koń będzie zupełnie gotów do polknięcia naszych pigułek. Matrasz rozejrzał się wokoło szukając wzrokiem Rity. Zobaczył ją wreszcie. Siedziała na jakiejś skrzynce w rogu stajni. Denerwowała się widocznie, miała bowiem rękawiczki, przerzucając je z ręki do ręki. Matrasz zbliżył się do niej, pochylił się i spytał:

— POCO pani tutaj siedzi. Już my resztę załatwimy sami, niech pani idzie do domu.

— Nie, zostanę, chcę zobaczyć, jak wam dalej pójdzie.

Minuty wlokły się niesłychanie wolno. Matrasz raz po raz patrzył na zegarek a następnie rzucał spojrzenia na konia. „Reri” mądrymi wilgotnymi oczami wodziła za nim, jak gdyby szukając w nim ratunku przed opanowującym ją bezwładem. Wreszcie zaczęła się pocić. Lśniąca szerść zmatowiała, łeb zwił ku ziemi. Kosmala przysunął się ku niej i odwinał powiekę konia.

— Już gotowe.

Zaśmiał się jakimś niesamowitym rechotem i dodał:

— Teraz możemy zaczynać drugi akt. Rita podniosła się ze swego miejsca i podeszła ku nim.

Matrasz miał już w ręku pudełko z białymi kulkami. Kosmala teraz operował przy pysku konia, którego opanowało zupełne zubożenie. Nie reagował na to, co się

z nim dzieje. Kosmala otworzył pysk konia i wsunął rękę daleko do gardła.

— Tak będzie dobrze. Podawaj pan lekarstwo.

Matrasz podał mu pudełko. Kosmala otworzył je i rzekł:

— Dobrze zrobiłem, że przyszykowałem porcję w dwóch dawkach. Będzie musiała wziąć dwa razy. Na raz byłoby dla niej za dużo. Teraz niech pan trzyma konia i nie pozwala mu się ruszyć. Matrasz ujął „Reri” krótko, zaś Kosmala rękę z trucizną wsadził jej do pyska.

Rita z zaciekawieniem patrzyła na tę operację.

Wszyscy troje nie zwrócili uwagi, że w międzyczasie w napół uchylonych drzwiach stajni stanął nocny dozorca. Musiał widocznie słyszeć wszystko, bowiem nie mówiąc nic wysunął się z powrotem na podwórze i co sił w nogach pobiegł do dozorczy bramowego.

Było już rano i przy dozorczy stał właśnie szef policji wyścigowej.

Usłyszawszy o tajemniczej operacji „Szeff” natychmiast z pobliskiego telefonu zaalarmował komisariat policji oraz poszedł do dyżurki zbudzić dwóch swoich podwładnych. Nie minął nawet kwadrans, gdy duża grupa ludzi wpadła do stajni.

Rita na widok gromady, która momentalnie obezwładniła Matrasza i Kosmalę padła zemdłona na ziemię.

Kosmala w ostatniej chwili zdołał wyrzucić z kieszeni szpryczkę, która wpadła między słomę, leżącą przy wejściu do jednego z boków. Matrasz natomiast nie zdołał już odrzucić kulki parafinowej, którą na chwilę przed wejściem policji miał podać Kosmali.

Ritę podniesiono z ziemi i ułożono na ławce.

Na miejscu rozpoczęto śledztwo. Białą kulkę parafinową zabrano do zbadania. Matrasz pytany, co robi w stajni o tej porze oświadczył, że sprowadził Kosmalę, który miał wyleczyć „Reri” z dziwnej słabości, w jaką popadła.

— Nie mogłem dodzwonić się do żadnego weterynarza i dlatego musiałem skorzystać z uprzejmości pana Kosmali, który zgodził się chętnie zbadać konia. Zresztą pani Rita von Deloff także zgodziła się na to, ażeby jego zawołać na ratunek.

Kosmala milczał, potwierdził tylko skinieniem głowy zeznanie Matrasza.

— Którędy dostaliście się do stajni — spytał szef bezpieczeństwa toru wyścigo-

wego. Ja przecież nie dawałem wam żadnej przepustki.

— Weszliśmy poprostu przez bramę, — mówił Matrasz.

Wtrącił się w tym momencie do rozmowy dozorca bramowy.

— Pana, owszem widziałem. Ale tego drugiego na tor nie wpuszczałem, musiał się pewno dostać nielegalnie.

— Owszem, ten pan szedł ze mną cały czas, — kłamał Matrasz patrząc w oczy dozorczy. Tylko, że pan ten był pijany, że o bożym świecie nie pamiętał. Należałoby się nie upijać na służbie, bo mógłby pan zaprowadzić teraz niewinnego człowieka do więzienia.

Rita, która w międzyczasie doszła do przytomności, przez moment leżała na ławce z zamkniętymi oczami przysłuchując się śledztwu. Wreszcie uznała, że czas jest zabrać głos. Podniosła się więc z ławki i drżącym głosem spytała:

— Co to wszystko ma znaczyć? Przestraszyli mnie panowie bardzo. W takiej liczbie wpadać do stajni...

— Właśnie chcielibyśmy zapytać Panią co robiła pani o tej porze w stajni z tymi dwoma mężczyznami?

Rita, która słyszała zeznanie Matrasza wolno, jak gdyby zastanawiając się nad każdym słowem powtórzyła to wszystko, co on przed chwilą zeznał policjantom.

Szef policji wyścigowej krecił głową z niedowierzaniem.

Przodownik, który przybył z komisariatu nie bardzo orientował się co robić, postanowił więc tylko spisać protokół i oddać do zbadania rzekome lekarstwo.

„Reri” była w dalszym ciągu oszołomiona narkotykiem. Jej wygląd zewnętrzny istotnie wzbudzał niepokój.

Nieszczęśliwe zwierze mimowoli świadczyło ze swymi gnębielami. Po wyjściu policji Rita wraz z Kosmalą i Matraszem usiadła na ławce.

Teraz opuścił ją spokój, z jakim zachowywała się wobec władz przybyłych do stajni. Była blada, co widać było nawet mimo szminki. Patrzyła na Matrasza i Kosmalę, poczem rzekła:

— Niema już dla mnie ratunku. Za godzinę wyda się wszystko. Muszę znów uciekać. Wam radzę to samo, bo niebezpieczeństwo jest bliskie i zaprowadzić was może za kraty więzienne. Pieniądze dziś jeszcze dostaniecie odemnie.

Dalszy ciąg jutro



# Pełna tabela loterii wczorajszego ciagnienia

## Główne wygrane

**Zł. 20000:** Nr. 101560.  
**Zł. 15000:** Nr. 25035.  
**Zł. 10000:** Nr. 144378.  
**Zł. 5000:** N-ry 67460 82182 94026 110488.  
**Zł. 2000:** N-ry 22003 65463+ 68334 116127.  
**Zł. 1000:** N-ry 22308 29549 141388 148966.  
**Zł. 500:** N-ry 37463 47746 63781 66415 71625 91344 126819 151280.  
**Zł. 400:** N-ry 17815 31447 58395 61437 65700 67553 74627 84078 91344 92897 122627 125939 137931 139413 139769 146539+.  
**Zł. 300:** N-ry 1588 9148 18440 21995 34955 46993 49070 72022 75350 100340 101928 116866 129228 143039 143945 145361 146224 146616 147017 151539.  
**Zł. 250:** N-ry 1944 5135 5414+ 7623+ 16758 20669 34638 37119 43464 45538 45944 47744 53727 58109 61702 63476 66161 72009 76761 79010 100311 104079 106586 107822 109636 124865 130683 137821 145760 147333 148797 149781 151206.

## Stawki I ciagnienie

160 373 449 79 635 66 1411 566 652 2589 710 722 3248 537 713 737 4156 631 869 5135 48 501 618 6141 327 639 89 900 7209 481 506 840 8232 9392 659 757 798.  
 10187 575 937 11307 591 757 762 12085 130 220 561 720 961 13347 695 795 14074 + 80 673 773 957 15042 398 526 529 783 + 990 16186 320 341 629 844 953 17057 330 583 18355 823 879 866 19277 521 70 722 874.  
 20844 21045 139 431 707 22201 267 601 703 803 23144 330 481 510 744 24715 25364 515 711 27079 638 861 919 28673 743 837 + 29395 559.  
 30529 619 888 31026 83 615 746 752 932

32001 65 33466 + 499 543 715 34560 587 35793 877 982 36319 778 37200 880 38447 585 778 950 39359 881 887.  
 40158 772 834 41175 291 + 581 42283 719 43062 346 + 353 479 483 44158 252 366 691 713 45301 329 46072 519 670 812 47397 569 651 674 48502 537 761 817 49085 171 + 670 933.  
 50030 51146 149 538 857 52119 354 775 53009 30 32 312 596 800 831 841 54138 671 892 55235 492 530 654 + 827 934 56227 588 852 958 57215 277 741 58239 529 + 826 59551 579 982.  
 60262 369 558 677 718 742 812 + 839 919 61427 543 545 598 702 864 948 973 62326 501 + 598 803 858 933 63401 476 599 766 64065 190 551 699 981 65001 165 747 + 963 66335 538 703 741 67070 471 68279 693 729 749 938 69331 440 679.  
 70060 209 71694 698 822 850 72008 251 + 281 + 604 646 814 73059 + 538 809 824 74068 137 + 236 407 572 671 732 75257 430 + 611 641 840 77049 136 288 349 419 470 976 78212 79562 80084 + 134 464 560 577 81139 192 583 728 82230 290 326 461 641 83118 180 275 320 452 84607 611 85214 433 820 895 + 86245 + 586 825 911 + 87435 88081 + 180 89029 52 192 294 604.  
 90056 372 572 615 670 684 741 899 + 91485 735 92174 450 558 824 93262 94377 817 + 45 95582 913 96069 183 313 36 71 97078 124 243 76 356 98140 229 570 + 653 99837 +.  
 100001 88 517 813 872 101115 489 600 624 719 760 102035 82 518 632 726 805 103556 104891+ 105691 106431 748 933 107393 415 617 764 108083 465 916 109022 43 52 891.  
 110043 111185 376 959 112052 210 521 113198 300 994 + 114219 318 646 115243 660 116294 305 350 117060 139 630 647 118036 355 868 892 119159 473 528 596 613 979.  
 120740 835 121346 564 755 122345 765 123080 792 124071 154 + 326 645 813

916 125577 826 847 926 954 126055 398 448 600 735 127116 128078 182 689 976+ 129156 319.  
 130248 + 262 604 131206 325 390 655 838 905 132040 159 181 449 603 604 133029 491 556 880 134328 583 135247 512 960 136258 853 895 137427 431 531 769 138158 188 286 487 139089 409 790+ 872.  
 140208 316 408 639 + 141117 240 331 466 530 142674 861 863 143291 388 523 718 144017 167 241 272 634 145197 808 886 887 146356 972 147200 391 148092 420 617 149480 642 687 904.  
 150873 151503 553 625 152685 984 154848.

## II ciagnienie

516 85 683 782 971 85 1472 558 707 891 944 2279 301+ 707 3379 548 671 95 745 4035 127 347 433 583 815 5143 51 283 643+ 6152+ 345+ 698 7459 777 8235 57 398 655 9066 717+.  
 11216 651 797 902 12005 98 229 485 652 13946 14196 484 645 762 950 15258 362 87 523 91+ 737 886 998 16038 74 246 391 759+ 17223 32.  
 20718 21138 331 603 744 70 886 22055 324 448 56 860 23426+ 613 838 988 24324 25044 51 165 843 944+ 26434 96 799 973 27184 482 532 840 28014 57 315 99 29382 625 877.  
 30096 589 31067 117 85 243 32205 367 94 949 33371 532 890 34436 602 35247 491 36191 893 930 37367 38422 720 39517 666 839.  
 40330 468+ 41054 282 42091 294 461 885+ 43342 420 713 873 44107 503 703+ 54 855 45129 91 413 557 68 917 64 46337 46 58 985 47570 71 97 843 48218 347 523 964 49362 95 590 920.  
 50305 51075 52426 512 748 53755 54059 68 200 674 786 984 55408 48 698 724 902 03 56098 124 379 575 636 929 57373 441 555 699 710 844 58016 42 476 590 59173+ 477 797 937.  
 60085 310 551 61314 50 67 904 62199 264 412 56 63011 107 527 609+ 64016

305 641 962 65172 238 434 570 655 904 66174 89 346 576 841 67537 642 68042 100 265 476 790 69007 284 561 674 89 777 963 96.  
 70237 474 513 80 71158 502 19 973 72239 361 627 85 768 859 82 931 73110 258 606 74117 725 75060 81 106 76180 333 77623 78040 101 79104 279 438 53 823.  
 80276 803 972 81113 332 892+ 967 82140 85 753 964 83637 896 34 84377+ 538 676 934 85264 538 791 842+ 86353 787 807 87141 59 815 70 993 88074 322 741 89227 400 767.  
 90207 98 91605 992 92445 93167 539 932 90 94413 718 861 95149 321 950 96117 40 218 698 97735 945 98188 851 99140 295 374 853 95 98 935.  
 100243 53 520 688 101800 102506 623 863 104049 79+ 323 726 835 105044+ 222+ 616 765 106019 176 345 419 638 831 107324 578 626 81 108013 273 354 537 644 95 807 87 908 109203 687 794 870 973.  
 110012 259 355 87 90 426 111542 112107 81 242 599 113305 479 526 608 928 72 114588 115249 376 999 116295 386 477 80 92 624 117569 89+ 759 943 118132 429 40 658 119627 69 701 21 83 90 889.  
 120008 135 524 606 122544 624 799 945 123348 466 124331 691 912 125726 126139 435 704 127046 663 773 128535 673 728 129038 157 419.  
 130052 112 37 347 683 884 131010 104 694 132033 60 207 368 419 600 133305 33+ 995 134301 135001 366 667 877 944 51 136259 426 779 137575 928 62 138324 139129 228 318 979.  
 140015 190 274 332 462 738 141159 765+ 142299 315 87 616 738 143021 916 144609 145020+ 199 276 424 621 714 855 146761 862 975 147108+ 538 701 75 862 148382 92+ 438 560 149027 142 798.  
 150108 424 516 666 860 88 151178+ 560 628 824 152474 153435 79 154188 432 518.

## W. Fernandez Flores

### Dlaczego mąż cię zdradza?

— To bardzo proste. Dziecko, znające teorię Freuda, mogłoby sen ten zrozumieć. Kilka dni temu, gdy czytaliśmy artykuł, w którym Urabain napada na mnie, wyraziłam zamiar dania mu odpowiedzi. Przypominam sobie, że powiedziałam: „Muszę dopieć temu zarozumiałcowi, nie trzeba zasypiać gruszek w popiele”. Wczoraj zobaczyłeś go i pomyślałeś: „Ten facet, który wygląda jak pies Chińczyk może porządnie dać się we znaki Paulinie. I myśl ta sprawiła ci przyjemność”.

— Paulino!

— Możliwe że sam sobie z tego nie zdajesz sprawy, ale myśl, że Urabain może dowieść mi, że nie wiem co mówię, bardzo ci przypada do gustu. Sprzysięgasz się z nim przeciwko mnie. Sen twój nie pozostawia wątpliwości...

— Przecież niemożliwe jest, abym ja miał pragnąć...

— Pragniesz podświadomie. Freud wyjaśnił, że podczas wypoczynku nocnego, zmniejsza się aktywność psychiczną i przez to samo opór przeciwko wszystkiemu temu co zwalczamy w sobie na jawie. Zmęczenie to umożliwia powstawanie snów, które są dla nas najlepszą drogą do poznania naszej podświadomości. Sprawiłoby ci wielką satysfakcję gdyby Urabain zatriumfował nade mną.

Nie mogłem dłużej wątpić, żona miała rację, sprawiłoby mi to istotnie wielką satysfakcję.

Coraz trudniej mi było znosić uczucie upokorzenia, które powstawało nie tylko na skutek wyższości mej żony, ale dlatego też zdawała sobie wciąż sprawę z mojej niższości. Na jednym z naukowych zebrań, na które musiałem jej towarzyszyć, poznałem Noemi. Biedactwo z jeszcze większym ode mnie trudem tłumilo ziewanie. Pewnej nocy gdy wymknęliśmy się przed szczególnie niebezpiecznymi uczonami rozprawami na taras, Noemi zapytała, wskazując drogę mleczną:

— Co tam jest?

Pobieglem za jej wzrokiem i powiedziałem:

— Wiele lat temu pewien czarnoksiężnik porwał narzeczoną królewicza i na karku gryfów uwiózł ją do swego ukrycia. Ale podobnie jak chłopczyk z bajki kruszył chleb aby odnaleźć drogę, królowna sypała gwiazdy. Królewicz podążył za nią po tej gwiaździstej drodze i uwolnił ją.

Ach! — powiedziała Noemi, uśmiechając się — jakie pan zna śliczne historie! Innym razem opowiedziała mi:

— Śniło mi się, że orchidea, której nie umiałam pielęgnować, rozkwitła wreszcie.

— Ten sen mówi pani, że nieoczekiwana miłość rozkwitnie w jej sercu — objaśniłem.

— Skąd pan wie? wybaknęła rumieniąc się i spuszczać oczy.

Innym znów razem pouczałem ją:

— Nie mówi się „eliksir” tylko „eliskir”.

— Przepraszam, — powiedziała — już zawsze będę tak mówiła. Jestem głupią dziewczyną i w pana obecności ledwie śmiechem usta otworzyć.

Uśmiechnąłem się, wzruszony tą słodyczą niewieścią, której Paulina mi nigdy

nie okazywała. Wyciągnąłem ku niej rękę. Zdradziłem żonę, ale przysięgam, że nigdy nie odczułem skruchy. Gdyby była chciała...

## VII. BO JESTEŚ ZIMNA.

Kiedy ucichł już śmiech wywołany opowiadaniem człowieka o słabych nóżkach, odezwał się w sposób nieco może zbyt mentorski zawsze poprawny pan Mendoza.

— Oczywiście, że szczęście przy boku takiej jak pan opisał kobiety jest absolutnie niemożliwe, ten typ spotykamy jednak rzadko i naogół mamy do czynienia z kobietami i o usposobieniu wręcz przeciwnym. Zapytajcie państwo lekarza, a powiem wam, że istnieje olbrzymia ilość kobiet absolutnie na miłość niewrażliwych, a wiele jest takich, w których praktyka miłosna wzbudza nawet przerażenie i wstręt. Nie mam zamiaru zastanawiać się tu szczegółowo nad wpływem, jaki taka nienormalność mieć musi na małżeństwo, bo inne zjawisko przykuwa moją uwagę i w pierwszej linii zasługuje na komentarze. Chcę tu mówić o kobietach, posiadających zimne serce. Stendhal powiedział o stuleciu, w którym żył, że cechuje je niezdolność do miłości, jednak stulecie następne, a zatem to, w którym my żyjemy, odznacza się wszelkimi cechami jeszcze mniej-szej uczuciowości. Co stało się z naszym sercem? Jakże szczęśliwy jest człowiek, który na dzień oczu kobiecych pod zasłoną boskiego wzruszenia, odnajduje zew antycznych namiętności! Dziś miłość została wyklęta, kobiety i mężczyźni chlubią się tem, że nigdy nie kochali i te słowa, które dawniej głęboko wzruszały wydają się teraz śmieszne. Miłość i głupota to dziś jedno.

Dalszy ciąg jutro.



# Złodziejstwa bez końca

Na czoło obecnych zagadnień wysuwa się sprawa zwiększającej się z dnia na dzień nędzy i rosnącej w związku z tem przestępczości.

Nigdy chyba nie notowano takiej ilości kradzieży i włamań jak to ma miejsce w ostatnich tygodniach. Niema dnia i nocy by nie popełniono kilka kradzieży, by nie dokonano kilku zuchwałych i prze myślnych włamań.

Wobec szczupłości kadr policyjnych władze bezpieczeństwa są w walce ze wzrastającą przestępczością wprost bezsilne.

Nie brak też wśród przestępców zawodowych oszustów czyhających tylko na nieświadomość łatwowiernych, którzy zawsze wpadają jako ofiary bardziej wyrafinowanych naberaczy.

Oto od kilku dni grasuje bezkarnie na Śląsku bezczelny oszust po dający się za Pawełczyka, który ma rzekomo pochodzić z Częstochowy.

Specjalnością oszusta jest wzbudzenie litości, prośba o nocleg i przytułek, a kiedy to mu się powiedzie następują bardzo lukratywne obietnice na rzecz ofiary, którą oszust zdoła omotać. Ofiarami oszusta są w przeważającej liczbie kobiety.

Na czym polegają oszustwa rzekomego Pawełczyka?

Otóż obznajmiony w toku wstępującej rozmowy z domowymi stosunkami ofiary oszust szybko się aklimatyzuje a następnie pisze list do zamożnego jakiegoś znajomego w Częstochowie, (który naturalnie jest dłużnikiem oszusta), dokąd wysyła swą ofiarę w celu podjęcia

i przywiezienia gotówki, za co przyrzeka wysokie w tysiące idące wynagrodzenie.

Oszomiona taką obietnicą ofiara bez namysłu wydatkuje na kosztą podróży do Częstochowy i przybywszy na miejsce z przykrością stwierdza, że podany jako adresat osobnik jest nieznany i w domu wskazanym nigdy nie zamieszkiwał.

Kiedy nabrana w ten ordynarny sposób ofiara wraca czempredzej do swego domu przekonuje się, że hojny zleceniodawca „zamienił się w kamforę” zabierając ze sobą gońkę lub cenniejsze przedmioty, biżuterię, garderobę, bieliznę i t. p.

Do policji, w Król. Hucie i Szarleju zgłosili się już poszkodowani, których wyrafinowany oszust naraził „swym niezawodnym systemem” na dotkliwe straty.

Ostatnim, znanym władzom bezpieczeństwa występem oszusta był dom p. Edwarda Fuchsa w Szarleju (3 maja 46). Wysłany w opisa-

ny wyżej sposób Fuchs stwierdził jedynie, że podany przez oszusta rzek, Malarski pod wskazanym przez niego adresem w Częstochowie nie zamieszkiwał i wogóle nie jest znany. Po powrocie do domu przekonał się ku swemu i swych najbliższych zdziwieniu, że został ordynarnie oszukany a ponadto okradziony z bielizny, garderoby i wartościowych przedmiotów na ok. 500 zł., które podstępny oszust wyniósł pod jego nieobecność.

Przypadek jednak zrzucił, że p. Fuchs zna oszusta, i niewątpliwie przyczyni się do szybkiego zlikwidowania oszukańczej roboty wydźwięgrosa.

Wobec ujawnienia faktu i sposobu jakim się oszust posługiwał nabierając swe ofiary, będzie to zapewne ostatni jego występ na Śląsku.

Ostrzegamy więc naszych Czytelników przed Pawełczykiem i jego „patentowanym” systemem oszukańczym, któremu zresztą nie można odmówić oryginalności.

## Hitlerowcy w służbie ochronnej pogranicza

Jak już donosiliśmy, objęły służbę ochrony pogranicza śląskiego oddziały szturmowe hitlerowców.

Dla odróżnienia tych ostatnich od stacjonowanych w pogranicznych miejscowościach szturmowców zaopatrzono przydzielonych do tej służby hitlerowców w zielone opaski, na których,

na białym tle, widnieje wyszyta w tej samej barwie swastyka hitlerowska.

Jak słychać, zluźnieni na odcinku śląskim funkcjonariusze Grenzschutzu zostali przeniesieni na inny odcinek granicy, prawdopodobnie na Pomorze wzgl. do Prus wschodnich.

## Na rowerze pod autobus

Z Tarnowskich Gór donosi (R): Wczoraj wieczorem na szosie między Żyglinem i Miotkiem, przy wymijaniu wozu z sianem wpadł jadący na rowerze 19-letni Roman Jeż pod koła nadjeżdżającego z przeciwnej strony autobusu przedsiębiorstwa komunikacyjnego Jana Pietruszki. Jeża w stanie groź-

nym przewieziono autobusem do Tarnowskich Gór, gdzie ułożony został w szpitalu powiatowym.

Rower został zniszczony.

Jak ustalono, winę ponosi Jeż, ponieważ nie zważał na sygnały ostrzegawcze sfoera autobusu.

## Towarzyska wycieczka w nieznane

W najbliższą niedzielę t. j. 16 b. m. organizuje Polski Touring Klub w Katowicach ciekawą wycieczkę towarzyską pod nazwą: „Pociąg w nieznane”. Cdaż z dworca katowickiego o g. 7.18 rano, powrót do Katowic o godz. 22.05.

Terenem wycieczki będzie przepiękna okolica, obfitująca w czarujące widoki: zupełnie nieznana dotychczas ludności górnośląskiej. Troskliwie u-

łożony program wycieczki zapewni bardzo miłe spędzenie niedzieli.

Cena przejazdu w obie strony w wygodnych wagonach pullmanowskich z miejscami numerowanymi zł. 3.30. W pociągu znajdować się będzie wagon restauracyjny i orkiestra.

Bilety do nabycia w kasie biletowej na dworcu w Katowicach, Wagons Lits - Cook i w biurze Orbisu.

## Ilu skautów przybędzie na Jamboree?

W Wszechświatowym Zlocie Skautów, który odbędzie się w pierwszej połowie sierpnia r.b. na Węgrzech, weźmie udział ponad 30 tysięcy skautów z całej kuli ziemskiej. Do kwietnia następujące kraje nadesłały swe zgłoszenia: Ameryka 800, Argentyna 100, Austria 700, Belgia 200, Bulgaria 50, Czechosłowacja 400, Danja 800, Estonia 50, Finlandia 100, Francja 1500, Wielka Brytania z koloniami 4000, Grecja 150, Haiti 25, Holandia 100, Islandia 25, Japonia 30, Łotwa 50, Litwa 35, Luksemburg 120, Norwegia 200, Panama 25, Polska 1500, Portugalia 70, Rumunia 250, Rosja na emigracji 10, Siam 10, Hiszpania 100, Szwecja 300, Szwajcaria 300, Syria 70, Jugosławia 60. Liczba państw zgłaszających się

na Jamboree od kwietnia znacznie wzrosła, a wiele z uprzednio zgłoszonych państw podniosło liczbę skautów, którzy przybędą w poszczególnych reprezentacjach.

W czasie trwania Jamboree każda z przybyłych reprezentacji skautowskich będzie mogła wypełnić swoje obowiązki religijne. W okresie trwania zlotu odbędzie się cały szereg nabożeństw dla wyznawców rzym. katolickich, kościoła anglikańskiego, grecko-katolickiego, mahometan i izraelitów. Nabożeństwa zostaną odprawione przez wybitne osobistości danego wyznania, podobnie jak kazania na tych nabożeństwach, które będą wygłoszone przez wybitnych kaznodziei.

## Miłe spotkanie

Przed około pół rokiem została okradziona doszczętnie z bielizny na strychu mieszkanka Król. Huty p. Kapsowa (Naróżna 21). Pani Kapsowa przebolewała już stratę gdy wtem przechodząc onegdaj ulicą Gimnazjalną napotkała starszą kobietę w fartuszkach, ludzko podobnym do skradzionego jej przed pół rokiem.

Na inspekcji policji rozpoznała pani Kapsowa w fartuszkach swą własność, wobec czego nieprawna właścicielkę — Marię Błaszczykową (Hajducka 19) za trzymano do wyjaśnienia sprawy.

B. twierdzi uparcie, że fartuszek ten nabyła. Policja biedzi się nad „tym fantem”.

## Pilnujcie plonów

Z pola należącego do Agnieszki Otraskowej w Świętochłowicach (Polna 6) skradziono pod osłoną nocy około 250 kg. świeżo skoszonego siana wartości 20 zł.

Jak ustaliła policja kradzieży tej do puścili się obozujący przy ul. Rawy w Wielkich Hajdukach cyganie, przeciwko którym wdrożono dochodzenie.

## Głód...

Wczoraj rano skradli nieznani sprawcy dwa cielęta ze straganu rzeźnickiego Hermana Goldberga w hali targowej w Król. Hucie.

Stało się to tak szybko, że nim się Goldberg zorientował, sprawcy zdołali się ulotnić z łupem.

Sądząc z ich ubiorów, musieli to być bezrobotni, których do kradzieży zmu sił głód...

Mimo wysiłków policji amatorów cie łeciny nie ujęto.

## Ogłoszenia DROBNE

Drobne za słowo 15 gr., poszukujący pracy 5 gr., wolne posady — bezpłatnie dla wszystkich, z wyłączeniem ogł. o poszukiwaniu agentów na prowizję. Abonent ci mają prawo do jednego ogłoszenia miesięcznie — bezpłatnie.

LEKCI I KONWERSACJI francuskiego i polskiego udziela wybitnie inteligentna siła. Zgłoszenia pisemne do „N. Czasu” pod „Konwersacja”.

POMIESZKANIE, składające się z pokoju, kuchni i komórek natychmiast poszukiwane. Zgłoszenia do „Nowego Czasu” pod „Mieszkanie”.

DOMEK 4-POKOJOWY ze składem odpowiednim dla każdego przedsiębiorstwa w miejscowości wycieczkowej w pow. tarnogórskim korzystnie do sprzedania. Zgłoszenia i informacje: P. Piotr Jany, agent „N. Czasu”, Nakło Śląskie, ul. Główna 4.

UCZEŃ STOLARSKI początkujący lub z praktyką może się zgłosić natychmiast. Warsztat stolarski Buchta, Katowice, ul. Kościuszki 27.

ODDAM SAMOCHÓD wzamian za motocykl nowego typu (czterotaktowy) w dobrym stanie i gotowy do jazdy. Zgłoszenia pisemne do „N. Czasu” pod „Okazja”.

WÓZEK DZIECIĘCY używany lecz w dobrym stanie, najchętniej marki „Kon-Kon” lub „Polonia” kupię okazję. Zgłosz. pisemne do „N. Czasu” pod „Kon-Kon”.

PRAGNIEZ nabyć lub sprzedać, poszukujesz mieszkania, pożyczki, posady lub pracy, zgubiłeś dokumenty lub cenne przedmioty, chcesz się ożenić lub wyjść zażam — daj ogłoszenie w „Nowym Czasie”. Dzięki pośrednictwu ogłoszeniowemu w „Nowym Czasie” wiele już osób uzyskało to, czego pragnęło. Mały wydatek na drobne ogłoszenie opłaca się sowicie. Słowo 15 gr., dla poszukujących pracy 5 gr.

### OSTRZEZENIE

Naszyli Szan. Czytelników z Rudy i okolicy zawiadamiamy, że p. WIKTOR JAMA

już dawno przestał być kolporterem naszego pisma i nie ma prawa inkasowania w naszym imieniu jakichkolwiek wpłat za abonament.

Wszyscy zaś, którzy wpłacili na jego rece należność za prenumeratę względnie nawet od których pobrano po Zł. 3.50 podczas kiedy abonament kosztuje tylko Zł. 2.50 — proszeni są o powiadomienie o tych wypadkach Administracji naszego pisma ew. policji.

### Samochód osobowy FORD

zamienimy na motocykl z przyczepką

Zgłoszenia pisemne do Adm. „Nowego Czasu” pod „Ford”.

**DINOL** PKYN. I PROSZEK  
OPATENTOWANE NIEZAWODNE ŚRODKI  
**OD POTU**  
PKYN-PRZY-POCENIU-PACH I RAK  
PROSZEK-PRZY-POCENIU-NOG  
UWAGA! POT: NIEMIŁA-JEGO-WOŃ  
JUŻ PO PIERWSZYM-JEGO-UŻYCIU  
Lab. Chem. „DINOL” Warszawa

ABONAMENT miesięcznie w administracji wżg zamielcowy zł. 2.50 zagranica zł. 5.50

CENY OGŁOSZEN: Cała strona w tekście zł. 500, pół strony zł. 275, 1 mm wiersz 1 linowy opisowy zł. 2.50  
specjalne zł. 1.50 reklamy 60 gr. drobne 15 groszy za wżraz W niedzielę i dni świąteczne 25 proc. drożej

Wydawca: Nowy Czas w Katowicach

Redaktor: Józef Książek

P. K. O. Nr. 300.277

Druk „Prasa Polska” S. A.